



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Książki w dobie stanisławowskiej ośmieszane i piętnowane

Author: Bożena Mazurkowa

Citation style: Mazurkowa Bożena. (2011). Książki w dobie stanisławowskiej ośmieszane i piętnowane. W: A. Sitkowa (red.), "Zagadnienia wydawnicze - dzieje książki, prasy i bibliotek" (S. 37-47). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



Bożena Mazurkova

Książki w dobie stanisławowskiej ośmieszane i piętnowane

W kręgu śródziemnomorskim książka od wieków traktowana była nie tylko jako wytwór materialny, ale także dobro i znak kultury, którego duża pojemność znaczeniowa wynikała z sytuowania go w licznych kontekstach symbolicznych¹. Znakomicie oddają ten stan rzeczy wydawane już w XVI wieku, a popularne szczególnie w następnym stuleciu, dzieła emblematyczne oraz ikonologiczne — od *Emblematum libri* (1531) Andrei Alciatusa począwszy. W XVIII wieku, jak podkreśla Teresa Kostkiewiczowa, umocniła się wartość słowa drukowanego „jako środka szerzenia wiedzy i oświecenia narodów”. Zjawisko to badaczka ilustruje wypowiedziami francuskich myślicieli i pisarzy, a także naszych rodzimych autorów oświeceniowych². Niezależnie jednak od wzrastającej roli druku echem sceptycznych sądów na temat wartości książki i pożytków lektury, pojawiających się w Europie (od Jeana Jacques’a Rousseau począwszy) w związku z krytyką cywilizacji, był dystans polskich twórców tego czasu wobec funkcjonowania książki w społeczeństwie oraz treści ksiąg postrzeganych jako przedmiot handlu³.

¹ Zob.: B. Bieńkowska: *Polscy pisarze i uczeni XVI—XVIII wieku wobec problematyki książki. Komunikat*. W: *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*. Red. S. Grzeszczuk i A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1975, s. 304—315; A. Dzieciół: *Książka jako symbol w kulturze polskiej XVII wieku*. Warszawa 1997.

² Zob. T. Kostkiewiczowa: „*Księgi, wiersze, dzienniki...*”. *O poglądach na książki i czytanie w epoce oświecenia i w pismach Ignacego Krasickiego*. W: „Prace Literackie”. T. 31: *Antynomie Oświecenia. Tom specjalny w 200 rocznicę Konstytucji 3 Maja*. Red. P. Matuszewska, B. Zakrzewski. Wrocław 1991, s. 69—74.

³ *Ibidem*, s. 75—85; T. Chachulski: *Powrót nad Prut; Na dom w Heilsbergu*. W: *Idem: Opóźnione pokolenie. Studia o recepcji „głębokiej” Jana Kochanowskiego w poezji polskiej XVIII wieku*. Warszawa 2006, s. 112—119, 151—164.

Pisząc w „Monitorze” *O używaniu i czytaniu książek*⁴, Ignacy Krasicki podkreślał ogromny wpływ pisma na postęp cywilizacji, kiedy jednak wygłaszał *Pochwałę sztuki papierniczej i drukarskiej*⁵, z ironią pisał o kartach tego periodyku zamienionych „na funty do pieprzu i gałek muszkatułowych”. Wspomnił też o innych przykładach praktycznego wykorzystywania słowa drukowanego:

obwijał niejeden oka tutaj tureckiego, bywały miarą lewandowej tabaczkii, a co najszacowniejsza — miały honor przypaść wielom do gustu, gdy były fundamentem wielkanocnych kołaczy.

W monitorowych rozważaniach *O dwojakim rodzaju złych czytelników*⁶ tenże pisarz podjął problem wartościowania książek, które trafiały do odbiorców o zróżnicowanych kompetencjach lekturowych. „Nie masz tak podłej — dowodził — żeby nie znalazła czytelnika, i takiego jeszcze, któremu się podoba”. Z ironią pisał o kryterium stosowanym przy ocenie wartości książek przez „gmin każdy”, który „ledwo co czytać umie”: „fizycznie o księgach sędzi i według grubości lub cienkości papieru albo nimi towary obwija, albo w piec pod placki kładzie”. Podobnego problemu dotyczyła uwaga Franciszka Bohomolca w przedmowie do *Rymów wszystkich...* (1768) Jana Kochanowskiego. Świątły wydawca ubolewał, że „bibliopolowie nasi”, widząc iż dzieła dawnych pisarzy „miejsce im nieużytecznie zawalają, wydali je hojnie piekarzom i kupcom korzennym”⁷.

Świątli ludzie doby oświecenia, podejmując problem odbioru i społecznego oddziaływania książek, oferowanych w niespotykanej dotąd liczbie egzemplarzy oraz różnorodności, a także snując refleksje nad sztuką czytania oraz typami odbiorców, udzielali czytelnikom wskazówek, jakich publikacji należy się wystrzegać, gdyż są „wszeteczne” i „ładajakie”. Aby ustrzec ich przed sięganiem po druki, których znajomość wyrządzi jedynie szkody, ośmieszali je i piętnowali.

W przywołanym już artykule poświęconym dwu rodzajom miłośników słowa pisanego Krasicki, mając na uwadze myśl z *Księgi Wyjścia*, dotyczącą

⁴ I. Krasicki: [O używaniu i czytaniu książek]. W: Idem: *O języku ojczystym, teatrze i edukacji. Wybór z „Monitora” (1765—1772)*. Wstęp i oprac. J. Rudnicka. Olsztyn 1995, s. 53—56.

⁵ I. Krasicki: [Pochwała sztuki papierniczej i drukarskiej]. W: Idem: *O języku ojczystym, teatrze i edukacji...*, s. 22—24.

⁶ [I. Krasicki]: [O dwojakim rodzaju złych czytelników]. W: „Monitor” 1765—1785. Wybór, oprac. i wstęp E. Aleksandrowska. Wrocław 1976, s. 95—97.

⁷ F. Bohomolec: *Przedmowa*. W: J. Kochanowski: *Rymy wszystkie w jedno zebrane, prócz tych, które wolniejszemi żartami uczciwych czytelników odrażały. Przedrukowane za pozwoleniem Starszych*. Warszawa 1768, s. nlb.

konsekwencji ponoszonych przez synów za poczynania ojców, z ubolewaniem konstatawał, iż podobnie książki często „za autorów odpowiadać i cierpieć muszą. [...] Jedni nudzą *in folio*, drudzy usypiają *in quarto* [...]”. Stąd przypuszczenie, że i jego monitorowa wypowiedź poświęcona czytelnikom „*in octavo* nie przypada do gustu”. Wielokrotnie też pisarz narzekał na drukowanie bezwartościowych książek, które niemiłosiernie nudzą czytelnika. W parodystycznej wersji ta obserwacja uzyskała zaskakujące ujęcie we wstępnej wypowiedzi Michała Dymitra Krajewskiego do powieści *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący* (1785): „pochwalić się [...] mogę, iż mimo prawa, które mam, abym nudził czytelnika, starałem się, ilem mógł, abym go zabawił”⁸.

W *Liście imieniem brata do siostry* Krasicki oddał sprawiedliwość dawnym książkom oraz autorom, którzy według niego potrafili pisać zajmująco i przyciągali uwagę czytelników niezależnie od podjętego tematu. Umożliwiali, zdaniem oświeceniowego twórcy, łączenie w lekturze przyjemnego z pożytecznym: „O wszystkich księgach to mówić nie można, i owszem, gdyby rzecz ściśle wziąć, przywilej nienudzenia dość rzadki”⁹. Krytykując współczesne książki, pisarz w *Pochwale wieku*¹⁰ przestrzegał przed oceną ich wartości na podstawie przyciągającej oko, atrakcyjnej szaty zewnętrznej. Piękny papier, kształtne czcionki, staranny druk, bogate zdobienia i barwna oprawa bywały często, według Krasickiego, jedynym estetycznym, ale powierzchownym walorem książek wypełnionych czczymi, pustymi dywagacjami, bezmyślnymi i niemoralnymi wywodami, fałszem i bluźnierstwami zachowującymi pozory prawdy i mądrości:

A że w handlu rzemiosło wkrada się łotrstwo,
Stąd owe, co nas gnębi, książ rozlicznych mnostwo,
W których rozum, naukę, dowcip, wynalazki
Zastępuje druk, papier, pozłota, obrazki.

Pochwała wieku, w. 71—74

Duża liczba druków, zdaniem pisarza, nie szła w parze z wysoką rangą artystyczną książek. Nie gwarantowała czytelnikom użyteczności, pogłębiania wiedzy, doskonalenia gustu, rozwijania sfery duchowej, nawet przyjemności lektury, a przeciwnie — pociągała za sobą wiele niepożądanych skutków w sferze moralnej oraz różnych dziedzinach życia. W monitorowym

⁸ M.D. Krajewski: *Przedmowa*. W: Idem: *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*. Warszawa 1785, s. I—II, VII—VIII.

⁹ I. Krasicki: *List imieniem brata do siostry*. W: Idem: *Dzieła wybrane*. T. 2. Oprac. Z. Goliński. Warszawa 1980, s. 69—70.

¹⁰ I. Krasicki: *Pochwała wieku*. W: Idem: *Satyry i listy*. Wstęp J.T. Pokrzywniak, oprac. tekstów i komentarze Z. Goliński. Wyd. 2 zmienione. Wrocław 1988, s. 98—106.

artykule *O kakoecie, czyli grafomaństwie*¹¹ pisarz za taki stan w dużej mierze obwiniał drukarzy, którzy cywilizacyjny wynalazek „sporządzony na wydoskonalenie nauk i rozpostarcie wiadomości” uczynili „pomnożycielem złego gustu i pism ladajakich”. Ubolewał nad traktowaniem kunsztu drukarskiego jedynie jako przedmiotu handlu.

Odrębnym przedmiotem deprecjonujących wypowiedzi oświeconych literatów były publikacje pozostające w sprzeczności z ówczesną myślą filozoficzną, a zatem różnego typu prognostyki i kalendarze, książki wróżebne, dewocyjne, kreujące irracjonalne wizje i obrazy zaświatów, szerzące dewocję, przesady i wiarę w zabobony. Podtrzymywanie owych zainteresowań lekturowych, będących w dużej mierze dziedzictwem nastawionej na obrzędowość religijności wieku XVII, a zwłaszcza skostnienia literackich wzorców u schyłku minionej epoki, motywował realny zysk ze sprzedaży tego typu publikacji. Tę negatywną prawidłowość Krasicki skwitował w *Pochwale wieku* trafną i trzeźwą refleksją, dotyczącą *stricte* materialnych powodów, dla których pod prasę trafiały dzieła odpowiadające wynaturzonym gustom: „Bajkami się lud bawi, drukarnia bogaci” (w. 87).

Autor satyry akcentował destrukcyjny wpływ na wyobraźnię, umysł i postępowanie czytelników dawnych ksiąg demonologicznych, powodujących absurdalne, irracjonalne lęki, a także wywołujących zbiorową sugestię o niebywalej sile¹². Tytuły konkretnych dzieł, uznanych za brednie lub okazy zwyrodniałego stylu i złego gustu, wskazał Franciszek Zabłocki, z satyrycznym zacięciem pisząc w dedykacyjnej odzie dla Adama Kazimierza Czartoryskiego, poprzedzającej *Zabobonnika* (1781), o szerzeniu się za sprawą książek religijnej nietolerancji, ciemnoty, zabobonu, wiary w gusła i czary¹³. Pomstował na mierne płody pióra, fantastyczne opowieści, dzieła dewocyjne, a także prognostyki, wróżby astrologiczne i przepowiednie drukowane, jak

¹¹ I. Krasicki: [*O kakoecie, czyli grafomaństwie*]. W: Idem: *O języku ojczystym, teatrze i edukacji...*, s. 24—25.

¹² Wśród książek, których lektura wzmagała represje wobec osób posądzonych m.in. o bezpośrednie kontakty z mocami piekielnymi, opętanie, a także o czary i rzucanie uroków, według Zbigniewa Golińskiego, mogły się znaleźć: *Pogrom, czarnoksiężskie błędy, latawców zdrady i alchemickie fałszy jak rozprasza Stanisław z Gór Poklatacki* (Kraków 1595), *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu* (Brześć 1570) oraz przekład dzieła Henryka Institora i Jakuba Sprengera *Malleus maleficarum*, zatytułowany przez tłumacza Stanisława Ząbkowica *Młot na czarownice. Postępek zwierzchny o czarach, także sposób uchronienia się ich i lekarstwo na nie we dwóch częściach zamykający. Księga wiadomości ludzkiej nie tylko godna, potrzebna, ale z nauką Kościoła powszechnego zgodzająca się* (1614). Zob. I. Krasicki: *Satyry i listy...*, s. 103—104.

¹³ F. Zabłocki: *Do J[asnie] O[świeconego] księżęcia J[ego] M[os]ci Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, prześw[ietnej] Komisji Edukacji Narodowej komisarza, orderów Orła Białego, ś. Stanisława i ś. Jędrzeja kawalera, etc. etc.* W: Idem: *Zabobonnik, komedia we trzech aktach*. Warszawa 1781, 4 ss. nlb.

podkreśla Danuta Kowalewska, w popularnych także w drugiej połowie XVIII wieku kalendarzach, ośmieszonych m.in. przez Adama Naruszewicza w utworze o tytule *Chudy literat*, a także w innych przekazach literackich i piśmienniczych¹⁴. Przywołane w wierszu dedykacyjnym tytuły książek były niczym ikony nadal znajdującego zwolenników skostniałego już modelu literatury barokowej, wybujałej metaforyki oraz irracjonalnej tematyki, a także użytkowego i propagandowego piśmiennictwa hołdującego dawnym wzorcom¹⁵. Dewocyjne i obskurantkie dzieła ośmieszył także Krasicki w poematach heroikomicznych *Monachomachia* (1778) oraz *Antymonachomachia* (1780), Józef Gracjan Piotrowski w jednej ze swoich satyr, a Tomasz Kajetan Węgierski w *Organach* (wyd. 1784) prócz wymienionych typów książek również romanse i encyklopedyczną pracę Benedykta Chmielowskiego, pełną „falszywych wiadomości”¹⁶.

W dobie oświecenia bardzo krytycznie oceniano też romanse i powieści przygodowe. Przykładem mogą być opublikowane w „Monitorze”, a sporządzone przez Jana Nepomucena Kossakowskiego tłumaczenie francuskiego artykułu zawierającego *Uwagi o czytaniu*¹⁷. Według autora, dzieła takie były wypełnione „setnymi nikczemnymi bajeczkami, setnymi awanturami, w których osobliwość prawdę przewyższa tysiącnymi dawnymi, a nowo przybranymi powieściami”. Za szczególnie niebezpieczne publicysta uznał czytanie romansów przez kobiety, gdyż, jak przekonywał, były skłonne do wprowadzania w życie wielorakich „dziwactw” poznanych w trakcie lektury. Pogłosem takiej opinii są m.in. odwołania do *Koloandra wiernego Leonildzie przyjaźni dotrzymującego*, *Hipolita* i *Cyrusa w Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach*. Tłumacz francuskiego artykułu akcentował też przemożny, a przy tym negatywny wpływ romansów na emocjonalną i moralną sferę osobowości oraz postępowanie młodych czytelniczek, a w następstwie tego na życie ich rodzin.

¹⁴ Za „Bujne arcybystrego iskry geniusza” (w. 44) poeta uznał dewocyjne dzieło Hilariona Fałęckiego *Wojsko serdecznych nowo rekrutowanych na większą chwałę boską afektów* (1739) i wznowioną w 1752 roku *Historię ucieśzną o zacej królowie Banialuce* (1650) Hieronima Morsztyna. Wymienił też wydany w 1739 i 1761 roku, sporządzony przez Stefana Wielowiejskiego, przekład relacji rycerza Owena o pobycie w czyścicu świętego Patryka, zamykającej popularny w całej Europie, w Polsce zachowany w piętnastowiecznych rękopisach *Tractatus de purgatorio Sancti Patricii* (ok. 1190 r.) Henryka z Saltrey. Wspominał ponadto o wielokrotnie przedrukowywanym w XVII wieku i pierwszej połowie XVIII stulecia (1726, 1750) dziele pt. *Sejm piekielny straszliwy i Examen Książęcia piekielnego, abo słuchanie liczby wszystkich czartów, co który zrobił na świecie za te lata od strącenia z nieba aż do sądnego dnia*. Zob. D. Kowalewska: *Astrologia i prognostyki w oświeceniu*. W: Eadem: *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia*. Toruń 2009, s. 282—341.

¹⁵ B. Mazurkova: *Na ziemskich i niebieskich szlakach. Studia o poezji Franciszka Zabłockiego i Franciszka Dionizego Książczyna*. Katowice 2008, s. 100—101.

¹⁶ Zob. J. Szocki: *Odbiorcy i odbiór literatury w czasach króla Stanisława Augusta*. „Ruch Literacki” 1987, z. 6, s. 443.

¹⁷ [J.N. Kossakowski]: [Uwagi o czytaniu]. W: „Monitor” 1765—1785..., s. 474—480.

Podobne intencje przyświecały nieznanemu autorowi, który pisał w „Monitorze” „o zakazanych księgach w powszechności”¹⁸. Pomstował w artykule na przebiegłych księgarzy, „piśmiadlarzów” oraz zapamiętałych i bezmyślnych czytelników, którzy oddawali się lekturze deprecjonowanych przezeń ksiąg mimo moralnego zła i zgorszenia, jakie pociąga za sobą zapoznawanie się z nimi. Siłę przywiązania do romansów jako „wsztecnych ksiąg” zilustrował przykładem starożytnej powieści miłosnej *Aithiopiká (Historia etiopska o Thaegenesie i Chariklej)*. Powtórzył wymyśloną przez Nicefora Kallista, historyka Kościoła z XI wieku, opowieść o tym, jakoby autor „wolał i z biskupstwa być zrzuconym, i z kapłaństwa straconym” niż na żądanie zwołanego w tej sprawie synodu spalić swój romans. Czytanie tego rodzaju „ksiąg zakazanych” publicysta uznał autorytatywnie za „istny i rzetelny” grzech ciężki. Druzgocącą ocenę romansów wspierał autorytetem apologety Orygenes, który owe księgi nazywał złotym kielichem nierządnej Babilonii, upajającym wszystkie ziemie „aż do odjęcia rozumu”¹⁹. Oburzony autor artykułu „ruiny sumienia” oraz „duszy zguby” upatrywał też w lekturze ksiąg uwłaczających religii i osłabiających wiarę. Dowodził, że do utraty niewinności, cnoty i poczciwości prowadzi nie tyle rozmowa z ludźmi zepsutymi i przebywanie w towarzystwie bezwstydných osób siejących zgorszenie, ile czytanie ich książek. Tego rodzaju dzieła, mimo krytycznych ocen, były jednak zaczytywane²⁰.

Ukazując w *Świecie zepsutym* różne odsłony współczesnego świata pozorów, Krasicki zwrócił uwagę na rozpowszechnianie „ksiąg bezbożnych”, wspierających i propagujących jawne niedowiarstwo oraz targanie się na „święte wiary tajemnice”. Książki stawały się w ocenie pisarza niebezpiecznym nośnikiem antyreligijnych i antykościelnych postaw „mistrzów zuchwałych”. Wabiły też pozornymi wartościami niedoświadczonych „uczniów zdrożnych”, zasiewając w młodych sercach i myślach niepokój oraz zwątpienie w uświęcone tradycją wartości duchowe. Przed ludźmi godzącymi w religię i wiarę oraz miłośnikami romansów, przestrzegął też odbiorców autor tekstu *Do Czytelnika* w ostatnim w XVIII wieku przedruku *Żywotów świętych* Piotra Skargi (1780). Zachęcał „miłego Czytelnika”, aby nie pozwolił się zrazić do czytania hagiograficznego dzieła „teraźniejszym niektórym świergotom i mędrkom płochą nauką potrzęsionym”²¹.

¹⁸ [Przeciwko złym księgom]. W: „Monitor” 1765—1785..., s. 506—511.

¹⁹ Na obecność wątku romansów jako „książek zbójceckich” w *Pasterzu szalonym*, ostatniej zachowanej w rękopisie sztuce Franciszka Zabłockiego, zwrócił uwagę Tomasz Chachułski (*Powrót nad Prut*. W: Idem: *Opóźnione pokolenie...*, s. 120).

²⁰ Zob. H. Bogdanow: *Literatura piękna jako wyraz zainteresowań szlachty krakowskiej w XVIII wieku*. „Studia o Książce” 1975, T. 5, s. 134—135.

²¹ Wypowiedź adresowaną *Do Czytelnika* w wileńskiej reedycji *Żywotów świętych* (1780) Piotra Skargi cytuję za: A. Sitkova: „*Na połów dusz ludzkich*”. *O literackiej ramie wydawniczej*

Z kolei Józef Epifani Minasowicz, jako człowiek prawy, a zarazem aktywny literat, ze względów moralnych ostro wystąpił w „Monitorze” *Przeciwko paszkwilom*. W przekładzie artykułu Josepha Addisona pisał o szarganiu dobrego imienia różnych osób przez autorów tego rodzaju tekstów:

Nie masz większej podłości, ni też niegodziwości, jako tajemnie zadawać śmiertelne ciosy sławie ludzkiej. Pisma satyryczne dowcipu i ognia pełne są coś podobne strzałom jadem napuszczonym, które nie tylko ranę zadają, ale ją jeszcze nieujoną czynią²².

Z tych samych powodów, chociaż w sposób bardziej stonowany w „Monitorze” *Przeciwko paszkwilantom*²³ wystąpił również Krasicki, natomiast pisząc *O kakoecie, czyli grafomaństwie* ośmieszył pleniącą się „chorobę pisarską”, czyli „chęć niepomiarkowaną pisania”²⁴. Dysproporcja między ogólną produkcją wydawniczą, a liczbą wartościowych książek na rynku skłoniła go w drugim artykule do konstatacji, iż „Wychodzą księgi nie gorszące, ale też nie uczące, wychodzą pobożne, ale źle napisane”. Winą za ten stan obarczył cenzorów, którzy pozwolenie na druk uzależniali tylko od zgodności dzieł z wiarą i dobrymi obyczajami. Odpór nasilającej się fali grafomaństwa dałoby, jak żartobliwie proponował pisarz, ustanowienie w każdym mieście cenzora oceniającego, czy książka zgodna jest z zasadami rozumu i właściwego sposobu pisania. Proponowana decyzja pozwoliłaby też wyznaczyć odpowiedni status utalentowanym ludziom pióra:

Nie tułałyby się dobre księgi między mnóstwem ladajakich, a źli pisarze, podobni do szerszeni, nie przeszkadzaliby dobrym pszczołkom w pożytecznej robocie.

Odosobnionym w oświeceniu, powszechnie znanym przypadkiem publicznego napiętnowania dzieła przez samego autora jest adresowana *Do Czytelnika* wypowiedź Franciszka Dionizego Książczaka w pierwszym tomie zbiorowego wydania jego *Poezji* (1787)²⁵. Z tytułu wymienił tylko „biedne

niczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI—XVIII w.). Warszawa 1998, s. 160—161. Zdaniem autorki, „pełniący rolę »młota na heretyków« hagiograficzny zbiór Skargi miał się stać w mniemaniu wydawców z 1780 roku »młotem na ateistów oświeceniowych«”(s. 161).

²² [J.E. Minasowicz]: [*Przeciwko paszkwilom*]. W: „Monitor” 1765—1785..., s. 205—206.

²³ I. Krasicki: [*Przeciwko paszkwilantom*]. W: Idem: *O języku ojczystym, teatrze i edukacji...*, s. 19—21.

²⁴ I. Krasicki: [*O kakoecie, czyli grafomaństwie*]. W: Idem: *O języku ojczystym, teatrze i edukacji...*, s. 24—25.

²⁵ F.D. Książczak: *Do Czytelnika*. W: Idem: *Poezje*. T. 1. Edycja zupełna. Warszawa 1787, s. VIII.

owe” *Erotyki*, „gdzie *vox, vox proetereaue nihil*, pióro tam suche, dziecinne, bez sił i bez tego wszystkiego, co wiek Stanisława ozdobnym czyni”. Niezależnie od nacisków środowiska puławskiego, osobistych powodów, wynikających ze zmian w warsztacie twórczym, poeta mógł wzorować się na równie manifestacyjnej deklaracji Francesca Petrarke w *Il Canzoniere*, na co zwróciła uwagę Teresa Kostkiewiczowa²⁶. Nie jest również wykluczone, że po tak krytycznej, otwartej wypowiedzi Książnin rzeczywiście, jak przypuszczał Tadeusz Mikulski, mógł się przyczynić do zniszczenia części egzemplarzy rokokowego cyklu poetyckiego z 1779 roku²⁷.

Oprócz pokątnego niszczenia dzieł zdarzały się w tym czasie w Polsce także sporadyczne przypadki symbolicznego, publicznego palenia niektórych druków. W XVIII wieku, jak wskazuje Paulina Buchwald-Pelcowa, miejsce książek w poprzednich stuleciach skazywanych na stos z powodów doktrynalnych, religijnych zajęły aktualne publikacje o charakterze politycznym i paszkwile albo druki uznane za paszkwile²⁸. Miał jednak rację Michał Dymitr Krajewski, że „Kraj nasz nie był tak łatwy jak inne w paleniu pism i ich autorów”²⁹. Daremnie autor *Manifestu szpaka przeciw dudkowi* (1779) ubolewał, że dawniej ateistów skazywano na stos, a paszkwilantom obcinano ręce, tymczasem obecnie „wszystko samopas i bez dozoru chodzi”³⁰. W XVIII wieku nie palono u nas jak na Zachodzie książek francuskich wolnomyślicieli. Edycje zagraniczne cieszyły się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza w kręgach elitarnych, do czego odnosi się krytyczna uwaga Franciszka Bohomolca w artykule *O biedzie autorów w Polsce*:

Któż u nas teraz, zwłaszcza z ludzi godniejszych, czyta książki ojczystym językiem napisane? Więcej u nas teraz bałamuctwa nawet cudzoziemskie ważą, niżli najpożyteczniejsze dzieła w Polsce urodzone³¹.

Po uchwaleniu Konstytucji 3 maja w przygotowywanym m.in. przez Józefa Weyssenhofa „Kodeksie Stanisława Augusta” znalazły się ważne zapisy, które

²⁶ T. Kostkiewiczowa: *Echa „Triumfów” Petrarki w poezji staropolskiej i oświeceniowej*. „Pamiętnik Literacki” 2004, z. 3, s. 143. Zob. także A.K. Guzek: *Franciszek Dionizy Książnin (1750—1807)*. W: *Pisarze polskiego oświecenia*. T. 1. Red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński. Warszawa 1992, s. 573.

²⁷ T. Mikulski: *Nad tekstami Książnina*. W: Idem: *W kręgu oświeconych. Studia — szkice — recenzje — notatki*. Warszawa 1960, s. 273.

²⁸ Zob. P. Buchwald-Pelcowa: *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*. Warszawa 1997, s. 220—221.

²⁹ Cyt. za: J. Tazbir: *Płomień rozgryzie drukowane dzieje...* „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1991—1992, T. 17—18, s. 38.

³⁰ Cyt. za: J. Szczepaniec: *Cenzura*. W: *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Red. T. Kostkiewiczowa. Wyd. 2 poszerzone i poprawione. Wrocław 1991, s. 46.

³¹ Literacki [F. Bohomolec]: [*O biedzie autorów w Polsce*]. W: „Monitor” (1765—1785)..., s. 181.

miały gwarantować wolność druku w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim, ale ich uprawomocnieniu przeszkodziła konfederacja targowicka³². Wprawdzie nie ziściły się nawoływania księdza Karola Surowieckiego, aby „popalić Wolterowskiej Akademii pisma” i pozamykać drukarnie, ale dwa uniwersały wydane w roku 1792 przez władze konfederacji (9 czerwca — *Uniwersał względem drukarni w krajach polskich będących*; 17 grudnia — *Uniwersał zakazujący pism i druków przeciw religii*) zabraniały drukowania oraz dystrybucji wszelkich pism przeciwko konfederacji, religii oraz dobremu obyczajom. Na indeksie sporządzonym przez Jana Albertrandiego znalazło się aż sześćdziesiąt dzieł „wszecznych” i „niezbożnych” zarekwirowanych w stołecznych księgarniach. Były wśród nich m.in. francuskie dzieła filozoficzne, historyczne, prace o religii naturalnej i książki o tematyce erotycznej³³.

Wypowiedzi Krasickiego oraz innych autorów tego czasu poświęcone różnym aspektom negatywnego oddziaływania książek na czytelników wpisują się, na co zwróciła już uwagę Teresa Kostkiewiczowa, w charakterystyczną dla XVIII stulecia tendencję do krytykowania drukowanych przekazów słownych, współistniejącą wraz z biegunowo odmiennymi postawami, wyrażającymi się w pochwałach, upowszechnianiu i kolekcjonowaniu książek³⁴. W *Chudym literacie* Adam Naruszewicz, zanim przypuścił „brawurowy — według Barbary Wolskiej — atak na nieuctwo szlachty”³⁵ i ośmieszył jej zaciekawienie herbarzami, bałamutnymi kronikami oraz przepowiedniami i prognostykami z kalendarzy, wydawanych również przez Stanisława Duńczewskiego, sformułował alarmującą opinię o ówczesnym stanie czytelnictwa: „Lecz w naszym kraju jeszcze ten dzień nie zaświtał, / Żeby kto w domu pisma pożyteczne czytał” (w. 53—54)³⁶. Pesymistyczne, choć nie tak skrajne zdanie na ten temat miał Franciszek Salezy Jezierski przekonany, że ludzie sięgają po książkę z nałogu, z przywiązania do tematyki, a nawet z przymusu, ale najmniej z nich „czyta z potrzeby, którą wystawia powinność złączona z obowiązkami stanu”³⁷.

³² Zob. J. Szczepaniec: *Z zagadnień cenzury w Polsce po 3 maja 1791 roku*. W: *Autor. Tekst. Cenzura. Prace na Kongres Słowistów w Krakowie w roku 1998*. Red. J. Pełc i M. Prejs. Warszawa 1998, s. 204—208.

³³ Zob. J. Szczepaniec: *Cenzura...*, s. 48—50; *Z zagadnień cenzury w Polsce...*, s. 222—226.

³⁴ T. Kostkiewiczowa: „*Księgi, wiersze, dzienniki...*”. *O poglądach na książki...*, s. 71—74.

³⁵ B. Wolska: *Wstęp*. W: A.S. Naruszewicz: *Satyry*. Wstęp i oprac. B. Wolska. Kraków 2002, s. 59.

³⁶ A. Naruszewicz: *Chudy literat*. W: Idem: *Satyry*. Oprac. S. Grzeszczuk. Wrocław 1962, s. 66.

³⁷ F.S. Jezierski: *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*. [Czytać]. W: Idem: *Wybór pism*. Oprac. Z. Skwarczyński, wstęp J. Ziomek. Warszawa 1952, s. 146.

Mimo formułowanych ówczesnie negatywnych opinii na temat ksiąg, miały one niezmiennie wysoką rangę i wartość, także emocjonalną. Zaan-gażowanie, z jakim zabiegano wówczas o kształtowanie kultury czytelniczej przez ośmieszanie i piętnowanie pewnych typów publikacji, a nawet konkretnych dzieł, bez wątplenia świadczy o przyznawaniu książkom ważnej roli w życiu społecznym, jak również w pobudzaniu i rozwijaniu indywidualnych zainteresowań, potrzeb i upodobań odbiorców, a także w dostarczaniu rozrywki. W obliczu niebywale szybkich zmian cywilizacyjnych, postępu we wszystkich dziedzinach nauki i wielkich przemian w europejskich społeczeństwach pełniły one bowiem funkcję ważnego nośnika wielostronnej informacji oraz zbiorowej świadomości. Zaświadczały ponadto o emocjonalnych więziach międzyludzkich.

Bożena Mazurkova

MOCKED AND STIGMATIZED BOOKS IN THE ERA
OF STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI

Summary

The subject dealt with in the article constitutes the opinions of the literates of the second half of the 18th century on various aspects of a widely-understood reading culture at that time. What is quoted here involves critical opinions of feature writers, poets and novelists on numerous needs and reading preferences of the receivers at that time though contradictory with their expectations.

Comments of the people of culture at the era of Stanisław August Poniatowski on good and bad readers are the starting point for specifying the prints considered at that time to be lewd and mediocre, that is evaluated negatively in many respects. Specification also involves diversified means the writers in the era of Stanisław August Poniatowski used to discourage from reading works treated by them as priceless. They involve above all prints considered to be boring, badly-written and besides, having a negative influence on a moral, spiritual and religious sphere of human life. Reflections made on the basis of the selected source material are confronted with the arrangements made in the course of the studies on reading competences and preferences of the society of the second half of the 18th century, as well as forms of repression towards prints for many reasons regarded as harmful.

Боженa Мазуркова

КНИГИ, ОСМЕИВАЕМЫЕ И ОСУЖДАЕМЫЕ
В ЭПОХУ КОРОЛЯ СТАНИСЛАВА АВГУСТА

Резюме

Предметом обсуждения в статье стали высказывания литераторов второй половины XVIII века, посвященные разным аспектам широко понимаемой читательской культуры того времени. Приводятся критические мнения публицистов, поэтов и писателей на тему многообразных, однако несходных с их ожиданиями, потребностями, а также читательскими предпочтениями реципиентов того времени.

Замечания людей культуры эпохи короля Станислава Августа на тему хороших и злых читателей являются отправной точкой конкретизации изданий, признаваемых в то время развратными и негодными, и, что за этим следует, отрицательно оцениваемых с разных точек зрения. Конкретизации подвергаются также приемы, которыми в эпоху короля Станислава Августа пользовались писатели, чтобы не возникло желание обратиться к произведениям, которые были ими признаны как не представляющие собой ценности. Речь здесь идет прежде всего об изданиях, считающихся скучными, плохо написанными, а кроме того, оказывающих негативное влияние на моральную, духовную, а также религиозную сферы жизни человека. Размышления на канве избранного материала, послужившего источником, сопоставляются с описанными в состоянии исследований данными на тему читательской компетенции, а также читательских предпочтений польского общества второй половины XVIII века, а кроме того, существующих в то время форм репрессий по отношению к изданиям, по разным причинам признанных вредными.